

Księga Kaznodziei

Rozdział 8

1. Kto jest mądrym człowiekiem? Kto zna wyjaśnienie rzeczy? Mądrość człowieka rozjaśnia jego oblicze i odmienia srogość jego twarzy. 2. *Radzę ci*, abys przestrzegał rozkazu króla, a to ze względu na przysięgę Boga. 3. Nie spiesz się z odejściem sprzed jego oblicza ani nie upieraj się przy złej sprawie. Czini bowiem wszystko tak, jak mu się podoba. 4. Gdzie słowo króla, tam i jego moc. Któż mu powie: Co czynisz? 5. Kto przestrzega przykazania, nie zazna niczego złego. A serce mądrego zna czas i sąd. 6. Na każdą sprawę jest czas i sąd, dlatego wielkie nieszczęście trzyma się człowieka. 7. Nie wie bowiem, co będzie. Kto mu oznajmi, kiedy *co* się przydarzy? 8. Nie ma człowieka, który miałby władzę nad duchem, żeby powstrzymać ducha, ani moc nad dniem śmierci. Nie ma też zwolnienia z tego boju, a niegodziwych nie wybawi ich niegodziwość. 9. To wszystko widziałem, gdy zwróciłem swoje serce do każdego dzieła, którego się dokonuje pod słońcem. *Bywa* czas, kiedy jeden człowiek panuje nad drugim ku jego krzywdzie. 10. Widziałem więc niegodziwych pogrzebanych, którzy przychodzili do miejsca świętego i odchodzili z niego, a zapomniano o nich w mieście, gdzie tak czynili. I to również jest marnością. 11. Ponieważ wyroku za zły czyn nie wykonuje się od razu, serce synów ludzkich jest w nich zawzięte i *gotowe* na to, aby popełniali zło. 12. I chociaż grzesznik po stokroć czyni zło i jego dni się przedłużą, to jednak wiem, że szczęści się tym, którzy boją się Boga, którzy się boją jego oblicza. 13. Ale niegodziwemu nie szczęści się i nie przedłuży on swoich dni, *przeminą* bowiem jak cień, ponieważ nie boi się Boga. 14. Jest też marność, która się dzieje na ziemi: są *ludzie* sprawiedliwi, którym się zdarza to, na co *zasługują* uczynki niegodziwych; są też *ludzie* niegodziwi, którym się zdarza to, na co *zasługują* uczynki sprawiedliwych. Powiedziałem, że i to jest marnością. 15. Chwaliłem więc radość, *gdyż* nie ma dla człowieka nic lepszego pod słońcem nad to, by jadł, pił i radował się. To bowiem zostanie mu z jego trudu po *wszystkie* dni jego życia, które pod słońcem dał mu Bóg. 16. Gdy zwróciłem swoje serce na to, aby poznać mądrość i rozważać sprawy, jakie się dzieją na ziemi, z powodu których oczy *człowieka* nie zaznają snu ani we dnie, ani w nocy; 17. Wówczas zobaczyłem całe dzieło Boga — *to*, że człowiek nie potrafi zgłębić sprawy, która się dzieje pod słońcem. Choćby człowiek starał się do tego dojść, nie zgłębi tego; choćby nawet mądry *zamierzył* to poznać, nie zdoła tego zgłębić.